

Katarzyna Groniec, Sztuczny mi

Możesz pić z byle kim,
byle gdzie!

W byle Krym, w byle Rzym -
proszę cię!

Mam co palić, nie muszę wciąż jeść
nie potrzeba mi... Zresztą ...Pal sześć!

Możesz nie dać mi grosza na dom,
tylko proszę cię,

proszę -
zmień ton!

Możesz bredzić... Pleść bzdury... Androny...

Tylko błagam cię: nie mąw, nie mąw, tylko nie mą

Bo to wszystko nie tak,

nie tak,

nie tak,

no, a jeśli,

jeżeli

nie tak, nie tak, nie to,

no to po co nam było w to gnać,

tamto rwać,

iść pod prąd, pod wiatr,

gniazdo wić

niby ptak,

no - jeżeli ma być

nie tak?

Słowa jak sztuczny miąd,

ersatz, cholera, nie życe,

miał być raj, miał być cud

i ćwiatka na popicie,

a to wszystko nie tak, nie tak,

nie to,

a jeżeli, a jeśli - nie to,

no to o co, u diabła, nam szło?

Możesz iść, dokąd chcesz,

wiesz, gdzie drzwi,

w byle ziąb, w byle deszcz,

w byle sny...

Ja na kłamstwie się znam tak jak ty,

sztucznym miodem karmieni - to my.

Znamy lata trwożniejsze niż dzwon.

Tylko proszę - ten ton... ten ton.

Wygadujcie, panowie, androny,

tylko błagam - nie mąwcie, nie mąwcie już do nas

Bo to wszystko nie tak,

nie tak,

nie tak,

no, a jeśli,

jeżeli

nie tak, nie tak, nie to,

no to po co nam było w to gnać,

tamto rwać

iść pod prąd, pod wiatr,

gniazdo wić

niby ptak,

no - jeżeli ma być

nie tak?

Słowa jak sztuczny miąd,

ersatz, cholera, nie życe,

miał być raj, miał być cud

i ćwiatka na popicie,

a to wszystko nie tak, nie tak,

nie to,

a jeżeli, a jeśli - nie to,

no to o co, u diabła, nam szło?

- ... O szkło?